

(restrukturyzacji), kobiety domowej, kobiety zaradnej, kobiety wyzwolonej (z górniczych rezydentów” – s. 308).

W artykule *Praca kobiet w Polsce: od egalitarnego przymusu ekonomicznego do elitarniej swobody wyboru i powszechnej nierówności statusu* Barbara Gąciarz skupia się na rozważaniach, które „mają na celu przyczynienie się do poszukiwania takiego rozwiązania kwestii równości płci w Polsce, które zapewni osiągnięcie trwałych i rzeczywistych rezultatów, a nie jedynie wykazanie się publicznym głoszeniem poprawnych poglądów, przy równoczesnym wstrzymywaniu się od podejmowania działań wpływających na stan stosunków społecznych” (s. 312). Autorka krytykuje negatywne postawy establishmentu politycznego oraz środowisk opiniotwórczych wobec myślenia genderowego, podając przejawy owych postaw w polskim życiu publicznym. Przedstawia ponadto sytuację ekonomiczną, polityczną oraz społeczną Polek w obliczu transformacji ustrojowej. W podsumowaniu swoich rozważań autorka pisze „nie da się awansować do elity światowej bez zapewnienia kobietom realizacji równych z mężczyznami praw. Polityka pomijająca kwestie upodmiotowienia politycznego, ekonomicznego, społecznego kobiet sprzyja utrwalaniu procesów niedorozwoju i marginalizacji w zglobalizowanej gospodarce” (s. 330).

W ostatnim artykule omawianej monografii, autorstwa Jolanty Grotowskiej-Leder oraz Iwony Kudlińskiej pt. *Feminizacja biedy w perspektywie analiz jakościowych welfare dependency*, czytelnik może zapoznać się z wynikami badań prowadzonych wśród łódzkich klientek pomocy społecznej. Badaczki interesowały się trzema głównymi obszarami problemowymi: biograficznym doświadczaniem biedy i wykluczenia społecznego, funkcjonowaniem biednych kobiet w sytuacji biedy i wykluczenia społecznego oraz doświadczaniem przez badane kobiety stygmatyzacji społecznej. Jak konstatują autorki „[...] podjęte analizy wykluczenia społecznego i stygmatyzacji klientek pomocy społecznej w ramach perspektywy feminizacji biedy pokazały nieujawnione dotąd dostatecznie nowe cechy kobiecego biednego życia i nowe aspekty zjawiska feminizacji ubóstwa” (s. 347).

Prezentowana publikacja pt *Gender w społeczeństwie polskim* pod redakcją naukową Krystyny Słany, Justyny Struzik oraz Katarzyny Wojnickiej stanowi próbę pokazania najważniejszych zainteresowań genderowych polskich naukowców z wybranych ośrodków naukowych. Monografia spełnia cel postawiony przez redaktorki opracowania, które mają nadzieję, że książka „będzie pomocna w prowadzeniu zajęć z zakresu *gender studies*, socjologii oraz studiów feministycznych, a także w prowadzeniu poszczególnych segmentów zajęć dydaktycznych w szeroko pojętych naukach humanistycznych i społecznych” (s. 16).

Sabina Królikowska

Małgorzata Łobacz, *Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby* (The value of poverty in self-fulfillment), Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.

Przyzwyczajenia mogą być zgubne, nawet jeśli dotyczą poszukiwania stałych elementów w omawianych problemach dotyczących ubóstwa. W większości prac poświęconych temu zagadnieniu spotyka się podobne wątki analizy. Książka Małgorzaty Łobacz zaskakuje nie tylko odmiennym spojrzeniem na ubóstwo, ale także budzi zdziwienie, ponieważ w wielu momentach lektury można zadać sobie pytanie: czy to na pewno nadal mowa o problemach osób ubogich?

Książka ukazuje ubóstwo w innym wymiarze, o którym współcześnie rzadko się mówi – w wymiarze wartości dla samej jednostki nim dotkniętej, a także z perspektywy wartości dla osób, którym dane jest żyć w otoczeniu tych, których życie naznaczone jest różnego rodzaju

brakami. Praca składa się z czterech rozdziałów, które wzajemnie uzupełniają się, ale także powtarzają te same treści. Już we wstępie autorka zaznacza, dając niejako odpowiedź na niejednoznaczne definiowanie ubóstwa, że głównym kryterium oceny warunków życia ludzi powinna być godność osoby. Wprawdzie ubóstwo w pierwszym odniesieniu wskazuje na braki materialne, ale nie wyczerpują one zakresu znaczeniowego tego pojęcia. Jak pisze autorka: „*Słowo to odnosi się także do braków fizycznych: choroby, niepełnosprawności, braków moralnych, intelektualnych, językowych, kulturowych czy też braku bogactw nadprzyrodzonych*” (s. 9).

Niepokojące zatem jest to, że ubóstwem można nazwać wszystko czego osoba nie ma, a co przeszkadza jednostce w funkcjonowaniu. Cóż więc zrobić z tymi brakami? Dlaczego bez wątpliwości należy zgodzić się, że do godnego życia jest konieczne to, co w danej chwili określane jest przez potrzeby ludzi. Konstrukcja argumentów w książce wcale nie ułatwia rozumienia problemu. Z jednej strony bowiem do godnego życia potrzebne są podstawowe dobra szeroko rozumiane, także w sensie pozamaterialnym. Z drugiej strony posiadanie dóbr i nieodpowiednie ich używanie może stać się przekleństwem ubóstwa dla osoby. A pomiędzy tymi obawami jest jeszcze miejsce na braki, dzięki którym możemy w pełni realizować godność osoby. Zatem istotne staje się to, co mamy, ale też to czego nie mamy i co z tym posiadaniem lub brakiem zrobimy. Autorka podejmuje niepopularne wskazanie, że każdy rodzaj ubóstwa kojarzony „z cierpieniem, bólem, krzywdą, uciskiem, nędzą i innymi trudnościami życia może wpływać pozytywnie na osoby nim dotknięte oraz na tych, którym dane jest współuczestniczyć w ich życiu” (s. 10).

Książka zawiera myśli autorki, które są mocno osadzone w ujęciu wartościującym. Jednak skłaniają one do refleksji nad fenomenem trudności doświadczeń. Przykładem jest zdanie: „*Zrozumienie własnej słabości stanowi jedyną drogę do szczerzej pomocy potrzebującym [...] Bieda bowiem często wyzwała postawy pełne bezinteresowności i bohaterstwa*” (s. 10). Te kategoryczne stwierdzenia nie przekonują w pełni, znane są przecież także potwierdzone w badaniach działania nacechowane skrajnym złem, które uruchamia właśnie bieda.

Rozdział pierwszy zatytułowany „Fenomenologia ubóstwa” próbuje wskazać na granice ubóstwa materialnego i fizycznego. Lektura tych rozważań pozostawia niedosyt, brak jednoznacznej rozłączności obydwu sfer, zwłaszcza że według autorki granicę ubóstwa materialnego wyznacza głód, natomiast fizycznego choroba i niepełnosprawność. Autorka pozostawia te rozróżnienia bez komentarza, niemożność rozdzielenia tych sfer daje miejsce na refleksję czytelnikowi.

Książka Małgorzaty Łobacz to zbiór rozważań, jakie niezbyt często znajdują się w literaturze przedmiotu, sama autorka wydaje się nie mieć aspiracji uporządkowania wiedzy na temat tak ważnego problemu, jakim jest ubóstwo. Mówiąc o historycznym ujęciu biedy, odwołuje się do czasów biblijnego Kaina i Abla, a jako argument na doświadczenie biedy podaje „*walkę człowieka o bycie lepszym, bogatszym, bardziej docenianym*”. Wprowadza to czytelnika w kolejne wątpliwości – te dążenia nie są przypisywane zwykle biedzie, nie są też zjawiskami społecznie niepożądanymi, mającymi negatywne konsekwencje.

Autorka w skróty sposób, odnosząc się do historycznych instytucji tworzonych na rzecz ubogich, ukazuje zmiany w postrzeganiu biedy, która była związana z imperatywem konieczności pomocy, bezinteresowności, ale także z niechęcią zawartą w podejrzaniach o oszustwa, zawiść międzyludzką i zazdrość wobec bogatych (s. 20). Wspomina ona także o zależności między rozpowszechnianiem się ubóstwa a koniecznością tworzenia instytucjonalnych form pomocy nie opartej jedynie na sumieniu i miłosierdziu. Bieda wieku XVII i XVIII poddana zostaje typologiom – biedny może być *swoim* i *obcym*, następnie bieda traktowana jest jako *zawiniona* i *niezawiniona*, co wyjaśnia surowość represji wobec biednych.

Kapitalizm zachodnioeuropejski jest zdaniem autorki kolejnym etapem postrzegania biedy w kategoriach wstydu. W tym rozdziale autorka umieszcza swobodne refleksje na postawione pytanie: czym jest bieda i bogactwo, nie odwołując się do usystematyzowanych definicji. Jej

ogólne stwierdzenia są jedynie punktem wyjścia do pogłębionej refleksji nad problemem ubóstwa. Trudno przecież dyskutować z tak kategorycznie postawionymi przez autorkę sądami, że *„Ubóstwo należy do największych i najpowszechniejszych nieszczęść ludzi. Istnieją kraje, gdzie jest ono udziałem niewielkiej części społeczeństwa, ale są i takie, w których bieda dotyka znaczną, a nawet przeważającą liczbę ludności. Skutki biedy nie rozciągają się jedynie na jednostki nią doświadczone, ale również – zwłaszcza w sytuacji jej trwałości i szerokiego zasięgu – na resztę społeczeństwa, w tym również na tę dobrze sytuowaną pod względem materialnym”* (s. 23).

Godne uwagi jest podkreślone przez autorkę stwierdzenie, że ubóstwo dotyka nie tylko osoby, które cierpią niedostatki, ale skutki odczuwalne są także przez szersze grupy społeczne. Oscyluje ona wokół wizji ubóstwa jako wartości, ubóstwa jako przyczyny zgorznięcia, ale także ukazuje niebezpieczeństwa płynące z bogactwa, które może stać się zgubne dla rozwoju jednostki.

Książka wskazuje na różnorodne odniesienia do problemu biedy z perspektywy wielu dyscyplin naukowych, nie do końca jednak trafnie przypisuje im sposoby rozumienia problemu, co głównie spowodowane jest nadmiernym skrótem myślowym, nie zachęcającym czytelnika do szerszych analiz. Przykładowo socjologowie, również w wielu analizach podejmują rozważania, które autorka przypisała pedagogom i psychologom. (s. 30) Autorka nie rozjaśnia także rozumienia problemu ubóstwa, wplatając odniesienia do aspektów duchowych, które najczęściej ogranicza do przywołania cytatów, mających przemawiać zawartymi tam wartościami i moralizatorskimi obrazami.

W rozdziale o ubóstwie fizycznym autorka umieszcza ciekawe wskazania, iż samo ubóstwo w postaci niepełnosprawności staje się nieznośne z powodu społecznego izolowania osób nim dotkniętych, a nie przez sam fakt zaistnienia ułomności. To zatem społeczna widownia, a nie samo posiadanie braku powoduje dotkliwość jego przeżywania. Czytającemu tę książkę ukazuje się swoista troska autorki o godność osoby doświadczającej gorszego położenia społecznego, na skutek braku dóbr zdefiniowanych złudnie jako konieczne.

Autorka pisze o różnych odmianach ubóstwa duchowego, wymieniając w jego obszarze ubóstwo intelektualne, kulturowe, moralne i nadprzyrodzone. W uogólnionych rozważaniach ukazuje jednostronny, drastyczny obraz ubóstwa, które niekoniecznie powodowane jest brakami ekonomicznymi. Niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą ten rodzaj ubóstwa, który autorka określa jako moralny, odnosi się do tendencji relatywizacji wartości absolutnych i absolutyzacji wartości relatywnych. (s. 47). Przekaz szczególnie w tym fragmencie w sposób zaskakujący skupia się nie tylko na naukowym odniesieniu, ale zdaje się prezentować poglądy, opinie i wartości uznawane przez autorkę.

Część rozważań „Określenie ubóstwa – próba syntezy” skupia się na rozpatrywaniu pozytywnych i negatywnych skutków ubóstwa. Do aspektów pozytywnych autorka zalicza działania pomocowe, jakie ubóstwo uruchamia w osobach przebywających wśród potrzebujących. Wielokrotnie autorka powraca do zdania, iż osoby specyficznie ubogie, doświadczone niepełnosprawnością *„otrzymały szansę na wyższe spełnienie osobowe w społeczeństwie”* (s. 55). Wśród pozytywnych aspektów wymienia ona także wymagany od tych osób większy trud życia. Wskazując na negatywne konsekwencje ubóstwa, skupia się na postawach społecznych, które ograniczają możliwości uczestnictwa społecznego osób dotkniętych ubóstwem. Wskazuje także na zachowania samych ubogich, które są napiętnowane złem destabilizującym porządek społeczny. Ciekawe ujęcie autorki wskazujące na definiowanie ubóstwa w sensie pozytywnym i negatywnym zawiera wypowiedź: *„Ubóstwo rozpatrywane w negatywnym sensie stanowi brak, który ujmuje człowieczeństwa albo jakości osobowego życia, na przykład nędza, niepełnosprawność. Kryterium sformułowanej definicji jest godność osobowa. Ubóstwo rozumiane w sensie pozytywnym potwierdza godność osobową. W sensie negatywnym zaś uderza w godność osobową”* (s. 63).

Kolejny rozdział to „Ubóstwo w filozoficznym aspekcie”. Autorka wielokrotnie powraca do wypowiedzianych zdań, podkreślając godność każdej osoby i konieczność odejścia od postrzegania innych przez pryzmat stanu posiadania. Według autorki ubóstwo może być pojmowane jako brak dobra, więc jednocześnie jako pewien rodzaj doświadczania zła, jako splot ograniczeń, które odcinają jednostkę od dóbr. Jednak nadzieję według niej budzi fakt, iż właśnie te ograniczenia mogą przyczynić się do rozwoju osobowego człowieka (s. 73).

W rozdziale „Godność a ubóstwo” autorka przypomina ważne stanowisko dotyczące konieczności szacunku wobec każdego człowieka, pamięci o jego niezbywalnej godności i wartości życia każdej jednostki. Jak pisze, cytując R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania »Osoby i czynu«* K. Wojtyły: „Z racji godności osoby ludzkiej przystępującej w równej mierze każdemu człowiekowi i z racji struktury osoby ludzkiej, która w pełni urzeczywistnia się wyłącznie na drodze wolnego daru z samej siebie, istnieje sprawiedliwość, jaka wychodzi poza wymianę równoważnych świadczeń. Owa sprawiedliwość zobowiązuje do wyjścia z pomocą drugiemu człowiekowi, »także ubrew rachunkowi pozwalającemu oczekiwać wzajemności, z tytułu składanego mu daru«. Stanowi ona zatem swoiste »prawo do miłosierdzia« (s. 78).

W książce wskazuje ona także na sytuacje odbierające godność jednostce, jedną z nich jest niewątpliwie nędza, mająca wpływ na wyzysk, upodlenie drugiego człowieka i postępującą degradację osobowości. „Dlaczego zatem powinniśmy afirmować każdego człowieka, również uboższego materialnie i duchowo, chorego, bezdomnego i odrzucanego? Ze względu na jego osobową godność – ze względu na powinnościową wartość osoby. Jeżeli człowiek lekceważy drugą osobę, zwłaszcza potrzebującą pomocy, to znaczy, że nie widzi człowieka” (s. 81).

Antropologiczne rozważania autorki w rozdziale „Człowiek: »bycie« a »stawanie się« osobą” w wyjątkowy sposób wskazują na osobę, która „jest twórcą dobra i zła moralnego. Ale jej twórczość najbardziej przejawia się właśnie w tym, że nie tylko tworzy dobro i zło moralne, ale, wybierając dobrą lub złą wartość, każdorazowo wybiera i kształtuje siebie” (s. 86). Rozdział „Wartości a ubóstwo osoby” odnosi czytelnika do specyficznej sytuacji człowieka, dla którego wyzwaniem jest utrzymanie woli respektowania fundamentalnych wartości w sytuacji braków i doświadczania marginalizowania. Ważne jest zwrócenie uwagi na poszanowanie wolności każdej osoby, także tej, która sama ma ograniczone możliwości działania. Wszelkie naruszenie woli innych jest ograniczaniem warunków do rozwoju. Autorka po raz kolejny szeroko określa problem ubóstwa, wychodząc od ubóstwa materialnego, poprzez kwestie niepełnosprawności, wskazuje także na brak prawdy w życiu, na upowszechnianie kłamstwa jako działania, które zubaża osobę i społeczność w jakiej ona żyje. Podkreśla to także rozdział „Antropologiczno-pedagogiczna wykładnia ubóstwa egzystencjalnego”, który jest przyczynkiem do ukazania problemów wychowania w kontekście pomocy w przekraczaniu egzystencjalnej nędzy człowieka. Autorka, pisząc o etyce ubóstwa, mówi o powinności moralnej wobec ubogich, która wskazuje drogę do spełnienia dobra wobec innych i dla innych (s. 97).

W książce ukazane jest takie ujęcie ubóstwa, które może być podłożem do realizacji dobra moralnego – określanego jako cnota. Człowiek ubogi będący w oderwaniu od dóbr materialnych ma szansę na realizację tego, co jest istotą człowieczeństwa. Niekoniecznie przecież dobrowolny wybór ubóstwa jest warunkiem do docenienia wartości tego stanu. Również przymus znoszenia braków może być wartościowy, jeśli stan ten jest przez jednostkę godnie przeżywany. Rozważania zwracają uwagę czytelnika na dwa modele egzystencji skierowane na *być* i *mieć*. Autorka trafnie wskazuje, podobnie jak T. Ożóg że: „Można posiadać wiele i być jednocześnie wolnym od postawy »mieć«, podobnie jak posiadając niewiele, można poprzez swoje pragnienia i dążenia być »zanurzonym« w posiadaniu” (s. 103). Po raz kolejny autorka ukazuje, że ubóstwo może jawić się jako wartość, która skłania człowieka do czynienia dobra, jednak odróżnia ubóstwo materialne (pomocne w realizowaniu dobra) od nędzy, która godzi w godność człowieka.

W rozdziale zatytułowanym „Dobro wspólne a dysproporcje społeczne” autorka zauważa także społeczne braki powodowane godzeniem się na ubóstwo ludzi żyjących we wspólnocie. W interesie społeczeństwa jest przeciwdziałać ograniczeniom jednostek, które mogą dzięki temu przyczyniać się do wzrostu wspólnotowości. Jak pisze: „*Sam fakt nawiązania aktywnej relacji z człowiekiem zepchniętym na margines (biednym, chorym, starym, opuszczonym) jest wartością, która może zaowocować wspólnototwórczo*” (s. 108).

Specyficznym rodzajem ubóstwa jest samotność osobowa, która przejawia się w dwóch postawach – narcystycznej i herkulejskiej. Pierwsza jest związana z ograniczeniem odpowiedzialności jedynie do siebie i swojego świata. Postawa herkulejska to niejako pozbawienie się odpowiedzialności na rzecz innych, którzy w pełni decydują za daną osobę.

Ubóstwo w tak zdeformowanych postawach to nieumiejętność autentycznego bycia z innymi i pogoni za mnogością kontaktów. Jak wskazuje autorka – przywołując rozważania J. Galarowicza – człowiek, który nie jest zdolny do autentycznej jedności z innymi popada w iluzję, że z mnogości kontaktów „*zrodzi się jakoś w postaci znaczącego spotkania*” (s. 111).

W części pod tytułem „Teologia ubóstwa” ukazane są braki zauważalne na początku drogi prowadzącej do osiągnięcia prawdziwego, a więc pozamaterialnego bogactwa. W wymiarze teologicznym autorka analizuje ubóstwo jako stan doskonały. Pisze więc o ubóstwie jako postawie duchowej wyrzekającej się dóbr doczesnych. Egzemplifikuje to osobowymi wzorami duchowego ubóstwa.

Niebanalność rozważań zawierają wątki odnoszące się do wspólnej odpowiedzialności jednostek za los innych. Choć współcześnie niezbyt realistycznie brzmi zadanie, iż całe społeczeństwo powinno być wychowywane do przeżywania ubóstwa w sposób godny, do pomocy ubogim i do pełnych szacunku postaw wobec osób w gorszym położeniu. Spotkanie ludzi jest istotne nie tylko z punktu widzenia doświadczenia *Innego*, ale także z powodu doświadczenia siebie w oczach drugiego człowieka.

Dzięki różnorodności spojrzeń na problemy innych, czytelnik odnajduje w tej pracy początek poszukiwania sensu w doświadczeniu ubóstwa bądź w przyglądaniu się w doświadczeniu innych. Niecodzienne jest przecież myślenie, że pierwszym egzystencjalnym ubóstwem człowieka jest skłonność do czynienia zła. Kolejne to trwanie w nim, niechęć do uzyskania przebaczenia lub też odrzucenie go. Jeszcze innym ubóstwem – jak wskazuje autorka – jest wzgardzenie człowiekiem winnym, proszącym o pojednanie.

Przeciwstawianie ubóstwa materialnego ubóstwu duchowemu, a także poszukiwanie związków między nimi to myśl przewodnia całej książki. Jak pisze autorka: ubóstwo jest trudną rzeczywistością – materialne związane jest z zimnem, głodem, chorobami, upokorzeniem, zajmowaniem ostatniego miejsca, pracą w ciężkich warunkach i wieloma innymi problemami związanymi z niskim statusem materialnym. „*Ubóstwo moralne to świat jeszcze boleśniejczy: brak miłości, egoizm, żądza posiadania, nieustanne niezadowolenie, zgorzkniałość, skąpstwo*” (s. 184). Dlatego zwraca ona uwagę na konieczność wychowania młodzieży i dzieci do solidarnych postaw z ubogimi. Szansą na to są akcje wolontariuszy czy też stała praca na rzecz osób w trudnej sytuacji życiowej.

Autorka nie rości sobie prawa do systematyzacji definicyjnych, w książce stawia pytania, daje proste wskazówki, które co jakiś czas w tekście ujmowane są w nieco innym brzmieniu językowym. Natarczywość powielanych pytań i lapidarnych sądów wprawdzie nie poszerza wartości poznawczej, ale na pewno przekonuje, że trud wielowątkowej refleksji nad ubóstwem jest konieczny we współczesnym świecie.